



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 7 lutego 1934.

Nr. 4

Co czeka rolnictwo?

Polska polityka rolna przechodzi bardzo ciekawą ewolucję. W pierwszych 2 latach kryzysu, podobnie jak we wszystkich państwach, również i w Polsce dokładano starań o utrzymanie cen rolnych na „normalnym“, tj. przedkryzysowym poziomie. Rychło jednak zrozumiano, że wysiłki te są bezcelowe. Przystawiono się więc na: 1. zmniejszenie kosztów produkcji rolnej oraz 2. na podnoszenie cen rolnych do poziomu, w danej chwili przy pomocy premij wywozowych osiągalnego.

Jak zapewniają kierownicy naszej polityki rolnej, ulegnie ona w roku bieżącym poważnemu przekształceniu. Musimy bowiem liczyć się z faktem, iż usuwanie nadwyżek z rynku krajowego przy pomocy premij wywozowych napotka na trudność nieprzezwyciężalną na skutek ograniczenia kontyngentu wywozowego, przyznanego naszemu eksportowi rolnemu przez państwa importerskie.

Do niedawna znajdowaliśmy się w korzystniejszym położeniu, gdyż nasze możliwości eksportowe zależały głównie od nas samych, t. zn. od naszej prężności wywozowej i od sumy pieniędzy, jaką moglibyśmy wyznaczyć na premje wywozowe. Dzięki temu stosunkowo łatwiej przychodziło nam oddziaływać na ceny rolne drogą swobodnego usuwania nadwyżek produkcyjnych z rynku.

Obecnie, niestety, skończyło się z tą swobodą. Państwa importerskie skontyngentowały niemal cały swój przywóz rolniczy. Więc nasz wywóz zależeć będzie nie od nas, nie od naszej zdolności produkcyjnej itd., lecz od wysokości kontyngentów, jakie uzyskamy od zagranicy. Stąd też płynie wielka doniosłość naszych rokowań handlowych z zagranicą.

Obecnie toczą się rokowania z Francją, Czechosłowacją i Niemcami, przerwane są narazie

z Włochami, a nie zostały jeszcze rozpoczęte z Anglią. Chociaż więc mamy spory jeszcze szmat pracy do obrobienia, to jednak już dzisiaj, po zawarciu traktatów z Austrią, Belgią, Danją, Holandją, Szwecją i Szwajcarią przewidzieć można, że uzyskane możliwości wywozowe nie będą tak wielkie, aby istotnie mogły odpowiadać zdolnościom produkcyjnym. Powstaje więc obawa, że w roku bieżącym nadwyżki, których z braku kontyngentu nie będzie można wyeksportować, zaciągną na rynku krajowym, wywierając swój fatalny, niebezpieczny wpływ na niżkowe kształtowanie się cen rolnych.

Co w tych warunkach mówią kierownicy naszej polityki rolnej? Zapowiadają oni szereg poczynań, zmierzających ku zmniejszeniu podaży na wsi. W tym celu przewiduje się m. in. wzmoczenie dopływu nowych kredytów obrotowych do rolnictwa polskiego, sprawne manipulowanie kontyngentami celem pewnego ich wykorzystania i zwiększenie spożycia artykułów rolnych na wsi drogą dalszego obniżenia cen przemysłowych.

Ten ostatni zamiar „zrównania frontu przemysłowego na rolnictwo“ tłumaczy się bardzo prosto: im droższe są artykuły przemysłowe, niezbędne rolnictwu potrzebne, tem więcej musi on zawieźć do miasta płodów rolnych, zwiężając równocześnie własną konsumpcję swoich własnych płodów. Jeżeli potanimy ceny przemysłowe, rolnik będzie mógł pokryć swoje potrzeby z zakresu towarów fabrycznych mniejszą niż dotychczas ilością płodów wiejskich. Więc zmaleje ich podaż, bowiem wzrośnie ich konsumpcja na wsi.

Istnieje atoli obawa, że wszystkie te zamierzenia nie bardzo uwydatnią się w naszej polityce rolnej. I stąd musimy poważnie liczyć się z tem, że rolnictwo nasze w roku bieżącym wejdzie w okres jeszcze trudniejszy od poprzednich.

Gospodarstwo w zimie.

W zimie, kiedy ustaje prawie wszelka praca w polu, temwięcej powinien gospodarz uwagi poświęcić swemu podwórzu. Bo przecież to podwórze, aczkolwiek małe co do przestrzeni, wielkie ma znaczenie jako warsztat, przygotowujący zasoby dla użyzniania gleby dla jak największej wydajności. Stąd też obowiązek niezaniechania niczego, najdrobniejszej nawet rzeczy, by z niej coś wybić dla powyższego celu. Kardynalną zasadą podwórzowego gospodarstwa to skrupulatne utrzymywanie w niem czystości. Tembardziej jest ona potrzebna porą zimową, kiedy to deszcze i tające śniegi powodują nieustanne zanieczyszczanie podwórza. Z tej dbałości o czystość podwórza rolnik ma nietylko korzyść zażywania opinii porządnego gospodarza, bo takim, jakim cię widzą, takim cię piszą, nietylko uchroni inwentarz, ale i w zagrodzie mieszkających ludzi przed rozmaitemi chorobskami, których lęgarniami są brud i niechlujność, ale przede wszystkim skrzętne usuwanie brudu, błota itd. dostarczy mu możność tworzenia zeń środków nawozowych dla pola i ogrodu. Podwórze powinno być jak najczęściej zamiatane, oczyszczane, a wszelkie nieczystości powinny być składane na jedną kupę.

Z odpadków tych z czasem otrzymamy czarną tłustą ziemię, zwaną kompostem, która, wywieziona na pole czy do ogrodu, wydatnie się przyczyni do osiągnięcia dobrych plonów.

Gnój — to wielkie dobro rolnika, nie powinien się marnować w podwórku. I dlatego każdy rolnik winien wiedzieć, jak się z nim obchodzić.

Wyrzucanie gnoju z obory na podwórze winno być raz na zawsze zaniechane. Przedewszystkiem otwarta gnojownia na podwórzu wstrętne wygląda i wydziela woń, zatruwającą powietrze. Dalej jest ona siedliskiem zarazków wielu chorób, tak ludzkich, jak i zwierzęcych. Wiele nieszczęść domowych ma tu swoje źródło. I co najgorsze — tak przechowywany obornik traci często połowę i więcej swej wartości nawozowej.

Najlepszy sposób przechowywania obornika jest pod bydłem. Obornik, wyrzucany na podwórze, szybko się rozkłada, ubywa go na ilości, ulatniają się z niego cenne gazy, a pozatem zostaje wypłukiwany przez wodę deszczową. Każde gospodarstwo traci na tem wiele, bo na lichym oborniku mamy słabe plony. W oborze pod bydłem nawóz musi się przechowywać dobrze, bo jest stale tłoczony, powietrze ma do niego utrudniany dostęp oraz stale jest wilżony.

Jeżeli obora jest zbyt niska, aby całą zimę można było tam nawóz gromadzić, to nadmiar gnoju należy wywozić w pole i układać w duże, mocno udeptane i ubijane przyzmy.

Wszelkie odpadki domowe, które się nie nadają na paszę lub na ściółkę, jak: śmiecie, popiół, poskrobki, darń z rowów, padlina, gruz wapienny, mydliny, gorsze pomyje, sadze, woda od gotowania ziemniaków itp. — wszystko to nie powinno się marnować, lecz znaleźć się na kupie kompostowej.

Doświadczenia wykazały, że średnia rodzina, składająca się z 6 osób, skrzętnie gromadząc te pozornie bezużyteczne odpadki, może zbierać w ciągu roku do 10 parokonnnych wozów doskonałego kompostu.

Kupę kompostową należy założyć w miejscu ustronnem, dobrze zabezpieczonem od rycia i rozgrzebywania. Dalszym obowiązkiem gospodarza to nie tylko utrzymywanie w czystości podwórza, inwentarza żywego, ale ponadto i inwentarza martwego. Wszelkie narzędzia gospodarskie po każdym sezonie roboczym powinny być porządnie przejrzane i oczyszczone z ziemi. Rozmaite uszkodzenia należy natychmiast naprawiać, a nie wtedy dopiero, gdy czas w pole wyjeżdżać. Aby żelazo zabezpieczyć od rdzy, należy je powlec cieniutką warstwą jakiegokolwiek tłuszczu. Zabieg to niewielki, wydatek groszowy, a korzyść duża, bo porządnie zachowane narzędzie służyć nam będzie wiele lat dłużej. Przestrzeganie tych kilku wskazówek nie będzie zbyt uciążliwym dla rolnika, a dużo mu przyniesie pożytku.

Obecne czynności w polu i podwórzu.

Zabiegi rolnik, winien obecnie w porze t. zw. martwego sezonu, dokładnie obliczyć, ile to paszy i jakiej będzie potrzebować jego inwentarz żywy. W naszym bowiem klimacie nie można liczyć wcześniej na pastwisko, jak w połowie maja. Gdzie niema pastwiska i krowy żywi się najwięcej w stajni, to na paszę liczyć można dopiero w końcu maja. Od końca stycznia potrzeba zatem do połowy maja 100 dni paszy. Na krowę potrzeba około 15 korcy siana i 10 ctr. ziemniaków drobnych, do tego z 5 ctr. słomy. Jeżeli te zapasy są w gospodarstwie — to rolnik może spać spokojnie.

W czasie silnych mrozów zdarza się, że w płytko wybranych piwnicach lub w kopcach niedość dobrze przykrytych, zamarzną ziemniaki lub buraki w wierzchniej warstwie. Skoro więc trafi się dzień cieplejszy — trzeba niezwłocznie przystąpić do rewizji kopców, wybrać nadpsute i gnijące, pamiętając o tem, że psujące się kłęby zarażają inne. Zepsute dać trzodzie chlewnej. Krowom cielnym nie dawać więcej nad 4—5 kg. dziennie.

Gdy kopca nie można lepiej przykryć, bo ziemia jest zamarznęta — to przyrzucić go trzeba nawozem lub słomą czy liśćmi. Gdy dnie są ciepłe — odgarniać przykrywą z grzbietu kopca, by dopuścić powietrze, a pod wieczór nakrywać.

Baczyć, aby wody z roztopów skierować na własne łąki, gdzie pozostawia cenny osad — niekiedy cenniejszy, niż obornik. Wody powinny spływać z pól równomiernie, nie czyniąc wyrw, trzeba więc przebijać zatkane śniegiem przegony i rowy. Po roztopach, w dnie przymroźne, wywozić komposty, nawozy pod okopowe i zaraz roztrząsać, a nigdy nie pozostawiać w małych kupkach, z których w bardzo szybkim czasie wiatry i deszcze najcenniejsze wartości wywieją i wypłócą.

Bywają dnie po spłynięciu wód i płytkiem roztajaniu próchnicy łąkowej, że konie nie lgną, należy więc korzystać z chwili i luźną wzdętą darń przygnieść wałem. To samo odnosi się do żyta na murszach i sapach, które należy wałować, kiedy to całymi płatami ruń leży oderwana od gruntu. Jest to konieczne, bo inaczej wiatry wysuszą darń i żyto przepadnie. Na obsychające górki puszczać włókę, najlepiej — brzytwową.

Zacząć tucz wieprzy na wielkanocny użytek: silne pasienie wypada najtaniej. Drób trzymać

ciepło, kurom dawać rano kaszę wygrzaną, a wieczorem ziarno. Pomieszczenia przewietrzać — czyścić — skrobać. Koniom dawać owies, by je wzmocnić na czas uciążliwych robót wiosennych. Nie dopuszczać do chlewów kupców, gdyż przez nich często przenoszą się różne zarazy.

Czas też na przejrzenie narzędzi, jak włóczdła, brony (lżejsze i cięższe) walec i pługi. Przygotować odpowiednią ilość grabi oraz zębów zapasowych do nich, kosisk, koszałek, worków, mioteł, podorabiać trzonki do grac, motyk, rączek do pługów, szczeble do drabin wózkowych, jednym słowem zaopatrzyć się w te wszystkie drobiazgi, które są konieczne, a których brak w odpowiedniej chwili jest bardzo dotkliwy. Sprawdzić, czy czego nie brakuje, nasmarować tłuszczem, rdzę usunąć, zreperować części uszkodzone.

Na śpichrzu szufłować zboże, młócić koniuniczynę i seradełę. Tę ostatnią po zejściu śniegów wysiewać w żyto.

Reglamentacja produkcji i zbytu w rolnictwie.

Projekt ustawy o organizacji zbytu produktów rolniczych, opracowany przez posła Marjana Rudzińskiego i zaaprobowany przez Klub BBWR, otoczony jest wielką tajemnicą.

W myśl projektu, celem usprawnienia zbytu produktów rolnych, Rada ministrów zostaje upoważniona do powołania odpowiednich organizacji przymusowych przetwórców lub handlujących danym produktem rolnym. Rada ministrów może powołać takie organizacje na wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych drogą rozporządzeń.

Przedmiotem zastosowania ustawy może być każdy projekt gospodarstwa rolnego, leśnego, ogrodowego-hodowlanego i rybnego lub artykuł spożywczy względnie napój, sporządzony w całości lub w części z takiego produktu.

Odpowiednie organizacje, obejmujące poszczególne produkty lub grupy pokrewnych produktów, mogą objąć cały teren Rzeczypospolitej, bądź też poszczególne jego okręgi, a to według jednolitych lub odmiennych przepisów dla poszczególnych okręgów.

Inicjatywę do opracowania projektu organizacji pozostawia się zainteresowanym producentom i ich organizacjom. W razie braku takiej inicjatywy, a uznania przez ministra rolnictwa i reform rolnych, że należy w interesie produkcji krajowej powołać do życia odpowiednią organizację zbytu, minister rolnictwa wzywa Izby Rolnicze, na których terenie działalności minister uważa powstanie organizacji za celowe, do opracowania w terminie określonym takiego projektu.

Projekt schematu organizacyjnego ogłasza minister rolnictwa w dzienniku urzędowym ministerstwa, pozostawiając sferom zainteresowanym co najmniej dwumiesięczny termin do wnoszenia zarzutów i poprawek na piśmie.

Po zbadaniu zgłoszonych zarzutów i poprawek oraz po poczynieniu zmian w projekcie minister rolnictwa przedkłada projekt schematu organizacyjnego Radzie ministrów do załatwienia.

W terminie, ustalonym przez Radę ministrów, zarządza minister rolnictwa za pośrednictwem Izb rolniczych głosowanie za lub przeciw schematowi organizacyjnemu przez zainteresowanych producentów lub ich przedstawicieli.

Sposób przeprowadzenia głosowania będzie oznaczony w każdym schemacie organizacyjnym z osobna.

Jeżeli $\frac{2}{3}$ głosujących wypowie się za wprowadzeniem w życie danego schematu organizacyjnego, rozporządzenie ministra rolnictwa powoła daną organizację producentów. W przeciwnym wypadku minister może zarządzić powtórne głosowanie w terminie 2-tych miesięcy od poprzedniego głosowania lub projekt upada.

Schemat organizacyjny może przewidywać powołanie organizacji producentów, kupującej i sprzedającej względnie przetwarzającej całość lub część danego produktu bądź na własny bądź działającej komisowo na rachunek producentów, względnie organizacji producentów, nie ponoszącej żadnego ryzyka kupieckiego, ani też nie prowadzącej żadnej gestji handlowej, a ograniczającej się do regulowania stosunków rynkowych w myśl przepisów danego schematu organizacyjnego w sprawach ustalania warunków sprzedaży lub cen, kontyngentowania zbytu lub innego regulowania podaży.

W razie przekroczenia kompetencji przez organizację, powołaną na podstawie ustawy, rozstrzygnie sprawę sąd kartelowy w myśl przepisów ustawy kartelowej na wniosek ministra rolnictwa.

KOMUNIKAT

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu podaje do wiadomości zainteresowanych, że z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych utworzony został przy Pomorskiej Izbie Roln. Inspektorat Rybacki na obszar działalności Pomorskiej, Wielkopolskiej i Łódzkiej Izby Rolniczej.

Zadaniem Inspektora Rybackiego Izby jest współpraca w zakresie organizacji rybołówstwa na wodach otwartych, organizacja i prowadzenie akcji zarybieniowych, opieka nad zrzeszeniami rybackimi, udzielanie porad technicznych i hodowlanych rybackich, obrona ekonomicznych interesów rybackstwa, praca oświatowa w zakresie rybactwa itp.

Wobec częstych wyjazdów godziny przyjęć w sprawach rybackich ustala się na dzień 15 i 16-go każdego miesiąca w lokalu Pomorskiej Izby Roln. (Toruń, ul. Sienkiewicza 10), a w razie święta w dnie następne. W innych terminach Inspektor Rybacki przyjmuje tylko za poprzednim porozumieniem się pisemnem. Pom. Izba Roln.

Holandja zniszczy 200.000 sztuk bydła celem ograniczenia produkcji.

W Holandji opracowany został szczegółowy plan ograniczenia pogłowia bydła. Zorganizowana została mianowicie sieć skupu bydła w całym kraju, przyczem bydło podzielono na trzy klasy i ustalono cenę za 1 kg. żywej wagi dla każdej z trzech klas. Centrala bydła ma część bydła w stanie żywym wyeksportować, część przeznaczy się na wyrób konserw, część dla bezrobotnych, a reszta w ilości 200 tys. sztuk bydła zostanie zniszczona.

Holandja pragnie dostosować swą politykę hodowlaną do zmienionej sytuacji gospodarczej i ograniczonych możliwości eksportowych. Ograniczenie pogłowia bydła ma również na celu ograniczenie produkcji masła i sera w Holandji.

Oczywiście po usunięciu z rynku 200.000 sztuk bydła nastąpi poprawa cen, zachęcająca do zwiększenia hodowli. Trzeba będzie znowu niszczyć bydło i tak dalej.

Hodowcy pomorsey otrzymają owce z Rosji.

W związku z wprowadzoną ostatnio akcją popierania hodowli baranów i owiec wyjeżdża do Rosji z ramienia ministerstwa rolnictwa i reform rolnych jeden z inspektorów warszawskiej Izby rolniczej celem przeprowadzenia układów, zmierzających do zakupu tak zwanych owiec romanowskich.

Owce, zakupione w Rosji, mają być rozdzielone pomiędzy hodowców na Pomorzu.

Aby konserwować zmarzłe buraki

na paszę dla bydła, pokrajać je maszyną i włożyć w doły, jak sznycle. Kopce muszą być 2 metry szerokie i 2 metry głębokie. Przesypywać pojedyncze warstwy sieczką, w którą wsiąka sok, wydzielający się z buraków i tym sposobem nie marnieje. Gdy już napełniony, przedeptać wszystko mocno, nasypać jeszcze raz sieczki i potem przykryć ziemią tak, aby powietrze nie miało żadnego przystępu.



DZIAŁ KOBIECY

Dbajmy o naszą odzież!

Od należytego układania, czyszczenia i chowania naszej garderoby zależy jej trwałość. To też oszczędna i dbała pani domu po powrocie obecnie z zabawy karnawałowej do domu nigdy nie odłoży byle gdzie i byle jak różnych części swej toalety. Suknie lekkie, jedwabne, futra drogie, bielizna jedwabna — pogniecione, tracą na wartości i powabie. To też poniżej podajemy kilka rad.

Suknię jedwabną po zawieszeniu na wieszaku należy okryć lekkim płaszczem z batystu czy markizety.

Lisa nie trzeba odkładać, bo często włos się łamie. Należy go powiesić na kołku w szafie.

Bielizna jedwabna gniece się przy odkładaniu. Trzeba włożyć arkusz bibułki do środka i dopiero ją składać, będzie wyglądać jak nowa.

Pończochy jedwabne odwiesza się na kole drucianem, obciążniętym jedwabiem, nie trzeba ich zwijać i odkładać do szuflady.

Wszelkie wyroby trykotowe trzeba ułożyć w pudle, gdyż powieszzone tracą kształt i wyciągają się.

Jedwabne klapy u smokinga lub fraka nakryć jedwabną chusteczką.

Rękawiczki po zdjęciu wyciągnąć, wyprostować i ułożyć do pudełka.

Kapelusz powinien na małym słoiku stać w szafie. Krawaty winny wisieć wewnątrz drzwi szafy na specjalnym drążku metalowym.

Marynarka wymaga oddzielnego wieszaka i spodnie oddzielnego, a cylinder czyści się przy pomocy aksamitnej poduszeczki.

Dobre rady.

Materiały ze sztucznego jedwabiu zatrzymują połysk po praniu, jeśli do wody do spłukania dodaje się trochę cukru.

Przeciw ścieraniu skóry palców przy praniu.

Równe części szelaku i spirytusu są dobrym środkiem, aby uchronić ręce podczas prania od zranienia skóry i krwawienia. Preparat ten wetrzeć dobrze w ręce, a przedewszystkiem w stawy palców kilka dni przed praniem.

Tanie ścierki do polerowania.

Niejedna jeszcze z pań posiada podniszczoną, a dawniej modną suknię, bluzkę trykotową lub tp. która leży bezużytecznie w kącie szafy lub kosza.

Otóż z dobrze utrzymanych części danej odzieży można zrobić kwadratowe ścierki do polerowania, których brzegi obdzierać obojętnym ścięciem. Oddadzą doskonałe usługi.

Ciasto zbyt przylegające do formy.

Jeśli nie można wydostać z formy baby lub innego ciasta — okręcić trochę ochłodzoną formę mokrą szmatką. Po kilku minutach — skutek się okazuje. Ciasto z łatwością pozwala się wyłożyć.

Przepisy gospodarcze.

Tanie faworki.

Faworki czyli chruściki są tradycyjnym polskim przysmakiem karnawałowym, a mają tę zaletę, że można je sporządzić tanio według poniższego przepisu: 1 ft. mąki, 2 jajka, łyżka masła topionego, troszkę soli, filiżankę śmietany, soli rogowej na koniec łyżki, dla zapachu olejek podług smaku. Ciasta dobrze zagnieść, dodać mąki w razie potrzeby, rozwałkować, wyrzynać radełkiem paski szerokości 4—5 cm., a dług. 12 cm., w środku zrobić nacięcie podłużne na 2—3 cm., przewinąć koniec paska przez ten otwór i odpiekać w tłuszczu po kilka, aby dobrze wyrosły, na złoty kolor. Po wyjęciu posypać suto cukrem z wanilią.

Makaron z szynką (na 6 osób).

Proporcje: 750 g pszennej mąki, 2 jaja, woda, sól, 250 g gotowanej szynki, 70 g masła, tarta bułka, $\frac{1}{8}$ l kwaśnej śmietany, odrobinę gałki muszkatowej, 70 g sera (parmezan).

Sposób przyrządzenia: Wyrobić z mąki, jaj, wody i soli ciasto na makaron, cienko wywałkować, trochę przesuszyć i pokrajać w drobne paseczki, wrzucić do wrzącej, osolonej wody, a skoro wypłyną, wyjąć na durszlak i przepłókać zimną wodą. Szynkę pokrajać również w paseczki i przesmażoną w maśle dodać do makaronu i starannie wymieszać z śmietaną, gałką, tartą bułką i 3 łyżkami sera tartego; wkońcu posolić i skropić MAGGiego przyprawą. Następnie włożyć makaron do wysmarowanej masłem formy, posypać na wierzchu bułką i serem i przez godzinę piec aż do zrumienienia.

Pielęgnowanie kwiatów.

Prymulka.

Najulubieńszem miejscem prymulki jest chłodne, wolne od mrozu miejsce: np. na parapacie podwójnego okna. Przekwitłe łodygi kwiatu odcinać. — Najobficiej kwitnie w pierwszym roku. Stare egzemplarze można też dzielić i osadzić w dobrze nawożoną ziemię — a kwitną pięknie długie lata. Przesadzać trzeba na wiosnę.

Higiena i zdrowie.

Przy otwartych czy zamkniętych spać oknach?

Jeśli w sypialni jest piec — na jakiś czas przed napaleniem — otworzyć drzwiczki, a zauważy się, że zużyte i nieczyste powietrze ulatnia się przez piec, a następnie kominem. Tylko w razie przybycia kominarza drzwi pieca zamknąć szczelnie.

Dla mebli, jak i pościeli nie jest dobrze, jeśli okna sypialni dłuższy czas są otwarte. Pościel wchłania wilgoć i staje się ciężka, a pierze skłębia się. Prócz tego w takiej pościeli można łatwo nabawić się reumatyzmu.

KĄCIK MODY.

Powrót do dawnej fryzury.

Wiadomo, że każda moda co jakiś czas się powtarza. Tak jest obecnie i z grzywkami. Najnowsza fryzura — to równo ucięta, niefryzowana grzywka.